Nr 5.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ
TEATRALNY.

Rok 1871.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu.“

Kraków, d. 28 Października.

— **„Na łonie natury,“** fraszka sceniczna w dwóch aktach (jak ją sam autor skromnie nazwał) p. Michała Bałuckiego, ukończoną została w tych dniach. Ma to być nader wesoła komedya, której główną zaletą są podobno, wyborne, pełne humoru typy. Opowiadano nam, że sztuka ta, czytana przez autora, w pewnem poufnem teatralnem kółku, wywołała wybuchy wesołości i śmiechu homerycznego. Cóżto dopiero będzie na scenie!!! Najlepszy typ i najgłówniejsza rola, przypadnie podobno pani Ekerowéj, co już jest dobrą wróżbą dla przedstawienia. Nie potrzebujemy dodawać, że Dyrekcya natychmiast zakupiła ten nowy utwór naszego utalentowanego autora, i że już zajmuje się jego wystawieniem. Wiadomem jest, że sztuki p. Bałuckiego są kopalnią złota dla Dyrekcyi.

— W Niedzielę pierwszy występ **panny Urbanowicz** artystki teatrów warszawskich, w *Zbudziło się w niéj serce.* Panna Urbanowicz, jak się dowiadujemy, kształciła się przez cały ubiegły rok za granicą, a mianowicie w Brukseli, gdzie mogła widzieć najlepsze artystki w komedyi, i gdzie pobierała potrzebne do sztuki dramatycznéj nauki. Do *Zbudziło się w niéj serce*, dodaną będzie *Piękna Galatea* i *Przysługa* z p. Hoffman i p. Rychterem; przedstawienie więc będzie nader urozmaicone.

— *Kłosy* w ostatnim zeszycie umieściły nader pochlebne sprawozdanie z *Żaków*; dowodzi to najlepiéj, jak sumienną jest tuzinkowa, kuryerkowa krytyka warszawska, która oddawna już zaraziła się pewnemi zwyczajami. Kto się do nich nie zastosuje, biada mu!!!

— Wyborny jest ten *Kuryer Warszawski!* Zawsze i wszędzie z największą żółcią wyraża się o *Teatrze krakowskim*, i to niby „piszą mu z Krakowa.“ Moglibyśmy wskazać źródło owych kuryerkowych strumieni żółci. Są bowiem ludzie, których zarozumiałość nierównie większa, jak ich talent, a którzy ani zrozumieć, ani znieść nie mogą, żeby bez nich coś mogło się udać i istnieć. Dziwne to złudzenie i dziecinna ta małostka, znajdują wyraz w *Kuryerku Warszawskim.* Te same wpływy dokładają wszelkiego starania, aby, zabierając ztąd artystów, doprowadzić do zupełnego upadku *Teatr krakowski. Caveant Consules!* Przy téj sposobności *Kuryer* podaje fałszywą wiadomość, że Teatr krakowski ma teraz dziesięć tysięcy subwencyi. Raz jeszcze powtarzamy, że ma obecnie tylko 7,500, ale że jest nadzieja, iż rząd uzna potrzebę podniesienia do 10,000, chociażby to miało kłuć w oczy *Kuryerka Warszawskiego.*

— Głośna czteroaktowa komedya p. Mario Uchard *Fiamina*, przetłumaczoną została dla sceny krakowskiéj.

— *Powieści królowéj Nawarry*, które z takiem powodzeniem były u nas grane, w Warszawie pomimo pani Modrzejewskiéj, nieszczególnie się powiodły.

— *Straszne kobiety*, które dziś powtarzają, przyjęte zostały przez publiczność hucznemi oklaskami i szczeremi, pełnemi wesołości wybuchami śmiechu. Podziwiano szczególniej doskonałą, pełną werwy grę artystów, w któréj prym trzymali: pani Hoffmanowa i pp. Rychter i Eker. Panna May i p. Ładnowski (syn) sekondowali bardzo dobrze. Już w p. Holtzmanie można było spostrzedz postępy, a raczéj skutki rad reżysera. Układ sceniczny, śliczne ubranie sceny, nowa dekoracya w drugim akcie, świetne toalety pani de Ris, wszystko to dodawało uroku przedstawieniu, tak, iż *Straszne kobiety* stanowczo zdobyły sobie miejce stałe w repertoirze.

— *Kraj* złożył nowy, świetny dowód znawstwa i bezstronności teatralnej. W *Strasznych kobietach*, postawił na równi rolę i grę pani Hoffmann, z grą panny May!!!

TEATRA POLSKIE.

Poznań. Z przyjemnością zapisujemy, że dyrekcya Teatru poznańskiego w bieżącym półmiesiącu wystawiła przynajmniej jedno poważniejsze dzieło. Jest nim dramat allegoryczny w 3 aktach p. t. *Niekomiczna komedya* przez J. N. Dramat ten był skazany przez cenzurę na wieczne więzienie, a tylko skrzętne towarzystwo prowincyonalne w Galicyi sparodyowało go cichaczem gdzieś w jakiemś małem miasteczku w *stodółce* lub *zajeździe* — ądtąd nie ukazał się na scenie — dopiero 26 b. m przedstawiono go w Poznaniu. Jest on napisany pięknym wierszem — bije z niego zapał poetyczny i niebrak mu pięknych porównań i obrazów. Poznań, gdzie uczucia patryotyczne staczać muszą nieustanną walkę z przemysłem i germanizacyą — potrzebuje takiego pokarmu. Nikt rozsądnie nie może przypuścić, abyśmy, nie życzyli jaknajszczerzej, świetnego powodzenia Teatrowi poznańskiemu, a jednak podobno, znaleźli się tacy, którzy jaknajgorzéj tłumaczyli sobie nasze utyskiwania, nad brakiem zdrowéj krytyki w *Dzienniku Poznańskim* i przypuszczali, że chcemy tym sposobem utorować na wiosnę drogę naszemu Teatrowi do Poznania. Na to tyle tylko odpowiemy, że z wyjątkiem jednego roku, Teatr krakowski, zawsze znacznie tracił w Poznaniu; jeździł zaś jedynie przez uczucie patryotyczne.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Intendentura c. k. teatrów w Wiedniu, zwołała komisyą dla napisania statutu obowiązującego wszystkich członków nadwornej sceny. W skład tej komisyi wejdą dyrektorowie, wyżsi urzędnicy administracyjni i artystyczni kierownicy obu nadwornych teatrów.

Jako nowości dane będą w *Burgu* w ciągu Listopada: *Mosenthala* „Magdelena Morel“ i *Weilena* „Nowy Achilles“. W dzień Szyllera t. j. 10 Listopada: daną będzie „Fedra“ z p. Wolter w tytułowej roli i p. Hallenstein — który pierwszy raz wystąpi w roli Tezeusza.

W *Karl-Teater* dawane będą w ciągu Listopada następujące nowości: na dochód komika *Blasel*, farsa *Flacuma* p. t. „Piękne gospodarstwo“ — na dochód komika *Knaacka* komedya *Rosena* „Djabły“, któréj główna rola napisaną została dla panny *Kronau*.

Komedya *G. Mosera* „Guwernantka“ i 3-aktowa farsa Langera „Brat Kain,“ dane będą również w Listopadzie.

Praga. Komedya *Bauernfelda* p. t. „Hrabina Circe, czyli kategoryczny rozkaz“ ma wielkie powodzenie.

Wrocław. Znany Impressario *Ullmann*, bawi teraz ze swojem towarzystwem we Wrocławiu i daje koncerta w wielkiéj sali Liebicha. Do pierwszorzędnych gwiazd tego towarzystwa należy teraz słynna *Maria Moubelli*, skrzypek *Sivori* i tenor *Nicotini*.

ROZMAITOŚCI.

Wiedeń. Tegoroczna wysława sztuk pięknych należy do bardzo świetnych. Perłą jéj, a zarazem tak zwaną *pièce de résistance* jest wielki obraz *Kaulbacha* „Piotr de Arbues“. Jako *schow pieces* zostały uznane: „Burza na morzu“ p. *J. Weissa* z Monachium i „Krajobraz leśny“ p. *Roberta Russa*. Obok tych arcydzieł cieszą się powodzeniem takie np. obrazy, jak: *F. Beinkego* z Düsseldorfu „Zbieracz łachmanów“, akwarella *A. Greila* „Laudon pod Kunersdorf“ i *Suchodolskiego* „Powrót z pod Moskwy“. O tym utworze naszego rodaka wyrażają się niemieccy krytycy bardzo przychylnie dodając, iż koncepcya odznacza się polską genijalnością, wykonanie zaś polską samowolą.

— *Antoni Rubinstein* napisał operę „Demon“ i oratoryum „Raj utracony.“

— *Dr Weiss* przetłumaczył na niemieckie Mickiewiczowskiego „Konrada Wallenroda.“

— Czwarte wydanie komedyj Aleksandra Fredry (ojca), przedsięwzięte zostało przez księgarzy warszawskich Gebethnera i Wolffa. Z polskich pisarzy, zdaje nam się, że to dopiero pierwszy, który za życia doczekał się czterech wydań. Już ta jedna okoliczność świadczy o wysokiej wartości prac hr. Fredry. Wydanie jest bardzo tanie: pięć tomów kosztuje tylko 3 złr. Dotąd pojawił się w księgarniach krakowskich tom I. i II. Druk wszystkich pięciu tomów ma być ukończony w ciągu miesiąca Listopada.

— Dla teatru warszawskiego tłumaczą z duńskiego: „Córka Karola Rene,“ utwór Henryka Hertza.

— Pani Modrzejewska na benefis swój wybrała Fedrę, tłumaczenie Anczyca.

— Na wystawę krakowską przybyłc sześć pastelów Van der Velda, które tylko przez tydzień oglądać będzie można.

— Na wystawie obrazów w Warszawie znajduje się obraz p. Gryglewskiego krakowianina: Wnętrze kościoła Maria Stiege w Wiedniu. Znawcy o tej pracy p. Gryglewskiego mówią z wielkiemi pochwałami, zaliczają takową do najcelniejszych utworów na obecnej wystawie.

— Orkiestra Sosenenfelda, grywająca w Dolinie Szwajcarskiej, przyjęła nazwę Warszawskiéj.

INSERATY.

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Rządca Drukarni Józef Łakociński.

Nr. porządkowy 5.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 28go Października 1871 r.

Po raz drugi

Komedya w 3 aktach z francuzkiego p. Dumanoir, przetłumaczona dla Sceny krakowskiéj.

STRASZNE KOBIETY

Osoby:

Gustaw Chatelar	Pan Eker.	Hrabia Daranda	Pan Ładnowski syn.
Delfina, jego żona	Panna May.	Pan Bonnassieux	Pan Zamojski.
Pani de Ris	Pani Hoffman.	Pani Bonnassieux	Panna Kwiecińska.
Pommerol	Pan Rychter.	Rouget, służący Pommerola	Pan Litke.
Maks Fauvel	Pan Holtzman.	Germain, służący Chatelarda	Pan Bogucki.

Rzecz dzieje się w pierwszym akcie w mieszkaniu Chatelarda w Paryżu, w następnych u Pommerota na wsi.

Układ sceniczny J. Rychtera.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.